Rok X. Kraków-Podgórze sobota 24 sierpnia 1912. Nr. 191

3 Cena numeru centy 3
(6 halerzy) w Krakowie, w Podgórzu i na prowincyi.
PRENUMERATA
miesięcz. w Krakowie już z dostawą do domu K 1·50
na prowincyi z przesyłką pocztową K 1·50
Prenumerata za granicą: mk. 1·50, fr. 2, rb. 1.
Pojedyncze egzemplarze nabywać można we wszystkich agencyach pism i na wszystkich dworcach kolej.

NOWINY
DZIENNIK POWSZECHNY

OGŁOSZENIA
za wiersz petitu 16 h., za każdy następny raz po 12 h.; drobne ogłoszenia po 4 h. od wyrazu (minimum 50 h.). Nadesłane za wiersz petit 50 h. Spód na każdej stronie po koron 6·—. Załączniki K 30·— za tysiąc.
Ogłoszenia przyjmuje tylko Biuro dzienników i ogłoszeń Maryana Hupczyca w Krakowie, Jagiellońska 7
Administracya „NOWIN": ul. św. Gertrudy 10 otwarta od godz. 8 rano do 8 wieczorem.

Redakcya i Administracya: Kraków, ul. św. Gertrudy 10. Telef. 340 || „Nowiny" wychodzą o godz. 1½ popoł. codziennie z wyjątkiem świąt.

Szykanowanie w wojsku „Krakowskich dzieci".

Upadek z dachu na rowerze.



(Opis wewnątrz numeru.)

Problem sejmowej reformy wyborczej w świetle statystyki ludnościowej i podatkowej.

Broszura dra Franciszka Stefczyka, posła na Sejm.

III.

Na podstawie przytoczonych w poprzednim numerze faktów, statystycznie stwierdzonych, dochodzi dr Stefczyk ostatecznie do następujących najogólniejszych, a bardzo ważnych wniosków:

I. Niezależnie od względów na różnice i *zasługi kulturalne*, znajdują Polacy niewzruszoną i najkorzystniejszą podstawę dla obrony swych interesów narodowych **w wynikach statystyki ludnościowej i podatkowej**; możemy poprzestać na tej ilości mandatów, która nam się w każdej kuryi **słusznie** należy odpowiednio do naszej przewagi liczebnej i podatkowej.

II. Zmniejszona bardzo znacznie siła podatkowa **większej własności nie usprawiedliwia** już obecnie zupełnie **jej dotychczasowej reprezentacyi** w Sejmie i wymaga *odpowiedniego zmniejszenia* ilości mandatów w stosunku do ich ogólnej liczby.

III. Wzrost liczebny żywiołu **mieszczańskiego** a szczególniej bardzo znaczny wzrost jego siły podatkowej, czyni koniecznem **odpowiednie powiększenie jego reprezentacyi w Sejmie.**

Szczególniej przytem należy uwzględniać siłę liczebną, podatkową i narodową stołecznych miast Lwowa i Krakowa.

Rusini w dotychczasowych ramach kuryi miejskiej nie mogliby uzyskać na podstawie ludnościowej i nawet bez względu na ich znikomą siłę podatkową, więcej, niż (niespełna) $^1/_{10}$ część mandatów, czy to w właściwej kuryi miejskiej, czy także w kuryi powszechnej (miejskiej), ponieważ ilościowo stanowią niespełna 10% ludności tej kuryi. Rozszerzenie ram kuryi miejskiej poprawia niezbyt znacznie stanowisko Rusinów, którzy główną podstawę dla swoich mandatów z tej kuryi znajdują w mniejszych a nie w największych miastach.

IV. **Chłop polski** musi mieć przyznaną odpowiednio większą ilość mandatów, aniżeli włościaństwo ruskie, ponieważ przy jakiemkolwiek ukształtowaniu kuryi wiejskiej ma stanowczą przewagę liczebną, a jeszcze większą przewagę podatkową, nie mówiąc o ogromnych zasługach dla ekonomicznego, społecznego i politycznego podźwignięcia całej ludności włościańskiej w Galicyi.

V. W żadnym razie nie można do tego *dopuścić*, aby wbrew wszelkiej słuszności i z podeptaniem wszystkich powyższych *względów decydowało prawo — pięści.*

*

Tyle dr Stefczyk. Na konkluzye jego, poparte niezbitemi danemi statystycznemi, zgodzić się musi każdy racyonalnie myślący polityk. Nie będą się one zapewne podobały reprezentantom wielkiej własności, a już zgoła nie spodobają się Rusinom, przeciw którym kieruje się końcowe zastrzeżenie, ale wymowie cyfr nikt oprzeć się nie zdoła. A przedstawiciele miast, żądając podniesienia liczby mandatów miejskich, znaleźli w wywodach dr. Stefczyka najzupełniejsze uznanie swego stanowiska.

Żądania Rusinów w sprawie reformy wyborczej.

Bliski termin rozpoczęcia rokowań ugodowych w sprawie reformy wyborczej we Lwowie zaznacza się już żywą dyskusyą w prasie na ten temat. Rusini mają w tej mierze do dyspozycyi prasę wiedeńską, która skwapliwie notuje wszelkie enuncyacye ruskie. Wczorajsza „N. Fr. Presse" zamieszcza treść rozmowy z posłem Oleśnickim. Powiedział on, **że Rusini żądają 30% mandatów** oraz gwarancyi, że te przyznane mandaty rzeczywiście im się dostaną. Stać się to może przez kataster narodowy, lub geometryę wyborczą. Rusini żądają w Sejmie kuryi narodowościowej, któraby im zapewniła udział w Wydziale krajowym, komisyach i Banku krajowym.

Reformy wyborczej nie można łączyć z żadną inną sprawą. Przed zebraniem się komisyi reformy wyborczej powinno być wydanem pismo cesarskie w kwestyi uniwersyteckiej, gdyż to — zdaniem

Z miejskiej targowicy na bydło w Krakowie.

20 sierpnia

Na targ spędzono bydła rogatego ??, cieląt 289, owiec ??, nierogacizny 557, razem 954 zwierząt. Płacono za 1 cent. metr. żywej wagi: buhaje od 88 —100 k., woły od 00 —00 k., krowy od 00 do 00 k., jałownik od 00 do 0) k., cielęta od — do — k., nierogaciznę tuczną od 114 do 120; bitej wagi, nierogaciznę od 168 do 190 k. Z zakupionych na oko płacono za sztukę: buhaje od 180 do 400 k., woły od 420 do 500 k., krowy 180 do 400 k., jałówki od 96 do 250 k., cielęta od 30 do 90 k., owce od 24 do 43 k. Ze spędzonych na targ zwierząt sprzedano sztuk: na miejscową konsumcyę 801 na konsumcyę innych gmin kraju 153, na eksport za granicę kraju bydła rogatego 00, na eksport zagranicę kraju nierogacizny 00. Ceny powyższe obliczono bez opłaty akcyzowej.

pos. Oleśnickiego — wywołałoby korzystny nastrój. Wreszcie powiedział pos. **Oleśnicki**, że na pismo cesarskie w sprawie uniwersytetu ruskiego w Galicyi czekają także i Rusini, mieszkający w Rosyi.

„Dar Lutra“ dla Galicyi.

Nowy milion na szkoły niemieckie w Galicyi.

Eksminister Schreiner zamierza odbyć podróż po Galicyi celem skontrolowania rozrostu żywiołu niemieckiego i wejścia w bliższe stosunki z Rusinami, którzy starają się żydów (wyodrębnionych w osobną kurye) odstąpić Niemcom. Równolegle do tej akcyi politycznej gotuje się akcya druga, na polu organicznej pracy około podniesienia szkolnictwa niemieckiego w Galicyi.

Widocznie w porozumieniu z austryackimi wszechniemcami gęsto po Niemczech rozsiane „Luter vereiny“ wydały bardzo wojowniczą odezwę, w której wzywają do składek na popieranie szkół ewangelicko-niemieckich w Galicyi. Akcya zbierania składek ma być zorganizowana na sposób „roseggerowski“. Jedna cegiełka ma kosztować tylko 10 kor. a to celem umożliwienia składkowania także warstwom uboższym. Termin zbierania składek naznaczono do roku 1917, tj. do roku jubileuszowego Lutra. Do tego czasu ma być zebrany milion koron.

Tak przynajmniej głosi odezwa, która powiada: „Cegiełkami trzeba zebrać milion koron, aby rzucić na Galicyę szereg szkół, któreby umacniały w sercach kolonistów niemieckich niemieckiego ducha i niemiecką wiarę“.

Równocześnie po pismach rozpoczęto popularyzować ideę pochodu „na wschód“, dowodząc, że wzmocnienie niemczyzny w Galicyi nie jest trudne, albowiem kraj ten jest dziś wzięty w krzyżowy ogień ataku niemieckiego od wschodu (z Bukowiny) i od zachodu — a w środku znajduje się dość utajonego elementu niemieckiego.

Społeczeństwo niemieckie, którego do zaborczości nie trzeba zachęcać rozpoczęło już zbieranie składek na „podbój Galicyi przez Niemców“. Najobfitsze płyną z Saksonii i z Hamburga. Przy usilnej agitacyi i hypnotyzowaniu opinii niemieckiej łatwymi zdobyczami na wschodzie — Niemcy zbiorą prawdopodobnie zamierzony milion i rzucą go na germanizacyę Galicyi.

Co społeczeństwo polskie temu nowemu milionowi przeciwstawi?

„Czarna ręka“ portyera.

3000 kor. lub śmierć. — Groźby pod adresem policyi. — Skomplikowana korespondencya. — Aresztowanie portyerów.

Bielsko, 21 sierpnia.

Policya w Bielsku wykryła wczoraj niezwykłą aferę, którą zajmowała się od kilku miesięcy, poszukując członków „Czarnej ręki“. Afera ta, której wykrycie wywołało w całem mieście sensacyę — przedstawia się następująco:

Przed 6 miesiącami otrzymała pokojówka „Grand-hotelu“ w Bielsku, Katarzyna Hanusz anonimowy list, w którym zarzucono jej niemoralne prowadzenie się. Podobnej treści listy nadeszły również do właściciela hotelu Bauera i policyi, w których anonimowy oskarżyciel zarzucił wspomnianej pokojówce szereg niemoralnych czynów. Policya zbadała podniesione zarzuty, a nie znalazłszy powodu do interwencyi, usiłowała wyszukać autora listów — ale napróżno.

Z końcem lipca otrzymała Hanusz polecony list, którego treść przeraziła ją do najwyższego stopnia. Zawierał on wezwanie, aby pokojówka najpóźniej do 3 sierpnia wysłała pod adresem „Stikarowski, Wiedeń III, post. rest.“ 3000 kor., które miała w kasie oszczędności złożone. W razie nieuczynienia zadość wezwaniu, czeka ją śmierć. List kończył się groźbą: „wyrok wydała „Czarna ręka“, która zwraca uwagę Katarzynie Hanusz, że każdy jej krok jest śledzony i spotka ją śmierć pierwej, niż spodziewa się, jeżeli odważy się zrobić doniesienie“. Do listu dołączony był rysunek atramentowy, przedstawiający rękę, której palce zakończone były trupiemi główkami. Groźba tak silnie podziałała na pokojówkę, że poważnie zachorowała.

Zawiadomiona o tym nowym liście policya rozpoczęła dochodzenia, aby wykryć jego autora. Dochodzenia nie wydały żadnego rezultatu; stwierdzono tylko, że list pisany był na poczcie.

Nastąpił jednak niespodziewany zwrot. — „Czarna ręka“ sama zdradziła się. Dnia 6 b. m. otrzymała policya w Bielsku list z Medyolanu z pogróżkami przeciw prowadzącym śledztwo. List kończył się zapewnieniem: „Czarna ręka“ znowu działa. Tego samego dnia nadszedł również list do pokojówki Hanusz, wysłany z Montreux z wezwaniem, aby wysłała 3000 kor. pod wskazanym adresem do Paryża.

Na podstawie tych listów doszła policya do przekonania, że „Czarna ręka“ musi mieć swoich członków w Bielsku. Nowe dochodzenia ujawniły, że w tym samym czasie, kiedy portyer hotelu „Kaiserhof“, Józef Reislander wypowiedział służbę, zgłosił się do właściciela hotelu p. Szarki listownie z propozycyą objęcia tego miejsca niejaki B. Wagner z Cieszyna. List ten dostał się w ręce policyi i oto okazało się, że charakter pisma podobny jest do charakteru pisma „Czarnej ręki“. W ten sposób policya wpadła na trop autora. Przesłuchany portyer hotelu „Brauner Hirsch“ w Cieszynie, dokąd miał Szarka dać odpowiedź Wagnerowi oświadczył, że otrzymał on od Reislandera z Bielska list z prośbą o odesłanie korespondencyi, które nadejdą pod adresem Wagnera do Bielska. Zeznania te wykazały więc, że Wagner i Reislander są jedną osobą i że R. starał się sam o swoje miejsce.

Następstwem tego odkrycia było aresztowanie Reislandera. Podczas rewizyi w jego mieszkaniu znaleziono w kuble na wodę szczątki listu z datą z Montreux. Autor tego listu, portyer tamtejszego hotelu, donosił, że odebrany list wysłał do Bielska. (Był to list wysłany do pokojówki).

W związku z tą aferą aresztowano również portyerów hotelu „Post“ Wesselskiego i „Grand-hotelu“ Jana Streckera i w ten sposób bielska „Czarna ręka“ przestała istnieć — nie dokonawszy żadnego wiekopomnego dzieła.

Pod skrzydłami Anioła Stróża.

Wieść o cudownem ocaleniu. — Niezwykły wypadek. — Na dnie studni.

Wiedeń, 21 sierpnia.

„Anioł stróż uratował dziecko“. Taka wiadomość rozeszła się wczoraj wśród mieszkańców dzielnicy Hernals w Wiedniu, wywołując wszędzie zwłaszcza wśród naiwnych kobiet wielkie zainteresowanie szczegółami niezwykłego wypadku, który zdarzył się przy Lobenhauerngasse. W podwórzu kamienicy l. 10 bawiła się 12-letnia córka kapelusznika, Marya, podlewając kwiaty małego ogródka. Wodę czerpała ze studni, znajdującej się w podwórzu, której deski były wielce zmurszałe. Podczas czerpania wody dziewczyna stąpiła tak nieszczęśliwie na przegniłą deskę, że ta rozpadła się. Dziecko zachwiało się i z okrzykiem przerażenia runęło w studnię.

Wypadek spostrzeżono natychmiast i wezwano straż pożarną oraz towarzystwo ratunkowe. Zanim jednak przybyła pomoc udało się mieszkańcom kamienicy wydobyć dziewczynę ze studni przy pomocy lin. Wszystkich obecnych ogarnęło zdumienie. Dziewczynka była wprawdzie przerażona niespodziewaną kąpielą, ale w upadku nie odniosła najmniejszej rany, mimo że wpadła w przeszło 15 metrową głębokość.

Tak szczęśliwie wyratowana dziewczynka opowiedziała obecnym, że w chwili, kiedy załamała się deska wezwała na pomoc Anioła Stróża, który widocznie wysłuchał jej próśb i otoczył ją skrzydłami. Odszedł od niej dopiero wtedy, kiedy spuszczano do niej na ratunek człowieka. (Dziewczyna zemdlała z przerażenia i odzyskała przytomność dopiero w wodzie i ten stan bezczucia wytłomaczyła sobie tak, że to anioł otoczył ją w tej chwili skrzydłami).

Orgie bandytyzmu w Warszawie.

Napad na restauracyę. — Strzały do gości. — Krwawy pościg. — 6 ofiar.

Warszawa, 22 sierpnia.

Przez dwie godziny wczoraj wieczorem w centrum Warszawy rozlegały się strzały. Na ulicach toczyła się **formalna walka** bandytów z policyą w odległości kilkudziesięciu kroków od siedziby Skałłona.

Przebieg napadu i walki był następujący: Wczoraj późnym wieczorem w restauracyi przy ulicy Senatorskiej siedziało przy stoliku towarzystwo, złożone z pięciu osób: L. Granzow, przedsiębiorca murarski, Marceli i Piotr bracia Jasińscy, Wł. Lüdtke i J. Knypel. Niebawem przybyło do traktyerni czterech młodych ludzi. W sali rozległ się okrzyk:

„**Proszę się nie ruszać! Ręce w górę!**“

Zanim siedzący przy stole zdołali się zoryentować w sytuacyi, do Granzowa podbiegł jeden z bandytów i trzymając w prawej ręce browning, lewą szarpnął za wiszący przy kamizelce złoty łańcuszek od zegarka. Granzow, widząc skierowaną ku sobie lufę rewolweru, usiłował prawą ręką złapać za rękę bandyty. W tej chwili rozległ się strzał. **Kula na wylot przebiła Granzowi czaszkę i utkwiła w suficie.**

Na odgłos strzału drugi bandyta, który usiłował ograbić Knypla i w tym celu rozpiął mu marynarkę, wobec oporu napadniętego strzelił mu w brzuch.

Znajdujący się w restauracyi goście usiłowali przyjść z pomocą napadniętym, wówczas bandyci, obawiając się pojmania, zadowolili się skromnym łupem w postaci zegarka i łańcuszka Granzowa i postanowili uciekać.

Wbiegli na ulicę Świętojańską, gdzie zastąpił im drogę policyant Mędrzycki. Bandyci przestrzelili mu nogę i pobiegli dalej. Na Starem mieście, słysząc niezwykłą wrzawę, wychylił się z piwiarni Icek Nachtigall i otrzymał postrzał w nogę. Ze Starego Miasta bandyci przez Wąski Dunaj wbiegli na

ul. Podwale i Wązką. Tu rozpoczął się już gromadny pościg policyjny.

Na ul. Wązkiej usiłował schwytać jednego z uciekających stróż domu Bąk, ale bandyta strzelił mu w piersi i pobiegł dalej, rzucając po drodze rewolwer. Zaalarmowano wówczas policyę. Kilkudziesięciu policyantów zaczęło ścigać uciekających bandytów. Wywiązała się obustronna strzelanina.

Policyanci raz po zaz prażyli salwami bandytów, ci znowu odstrzeliwali się nieustannie. Bandyci uciekali trójkami w ten sposób, że dwóch trzymało się pod ręce, a trzeci biegnący za nimi krok w krok na ich ramieniu trzymał opartą rękę z rewolwerem. Gdy bandyci zwalniali trochę bieg, skorzystali z tego ścigający policyanci i jeden z nich strzałem zranił biegnącego z tyłu bandytę w rękę. Bandyta rzucił swój browning a w tej też chwili za kark go złapał stójkowy.

Schwytanego bandytę pod silną eskortą odprowadzono do cyrkułu na Podwalu. Jestto młodzieniec 18-letni, brunet, przyzwoicie ubrany, któremu w czasie szamotania się ze stójkowym podarło się na plecach ubranie; ma on wybitnie inteligentny wyraz twarzy. Jak się okazało ze znalezionych przy nim papierów legitymacyjnych, nazywa się Józef Przybylski, jest z zawodu rysownikiem.

Pięciu innych bandytów, mimo ścigania ich przez kilkudziesięciu policyantów zdołało zbiedz.

Ofiary krwawego napadu i pościgu za bandytami są liczne. Granzow został na miejscu zabity. Rana Knypla jest bardzo ciężką, gdyż kula przebiła mu jamę brzuszną. Trzecią ofiarą pościgu bandytów jest stróż domu Bąk, z raną klatki piersiowej, który w stanie ciężkim umieszczony został w szpitalu praskim.

Prócz tych ofiar trzech ludzi odniosło rany lżejsze. Nachtigall, stójkowy Mędrzecki są ranni w nogi, jeden z przechodniów został zraniony w rękę.

Znalezienie zwłok ś. p. Zielińskiej.

Zakopane, 23 sierpnia.

Ekspedycya ratunkowa, która pod przew. p. Zaruskiego wyruszyła na poszukiwanie zaginionej nauczycielki Eugenii Zielińskiej, natrafiła wczoraj przed południem na jej zwłoki. **Znajdowały się one w jednym z kominów na Rysach.** — Wyprawa wyruszyła w tę stronę po otrzymaniu wiadomości od jednego z turystów, który dnia 13 bm. widział p. Zielińską wychodzącą na Rysy. Zwłoki, ciężko pokaleczone leżały opodal ścieżki w głębi komina, zatrzymane w biegu na wystającym progu skalnym. Śp. Zielińska pnąc się w górę na szczyt Rysów po stromym zboczu, spadła w przepaść komina, głęboką około 200 metrów, znajdując śmierć na miejscu.

O znalezieniu zwłok uwiadomiono z Morskiego Oka telefonicznie Zakopane. Niebawem przy pomocy liu spuszczono się w komin, zwłoki owinięto w płachtę i wydobyto na wierzch, poczem złożono na przygotowane nosze i zniesiono nad Czarny Staw, a następnie około godz. 8 wieczorem do schroniska przy Morskiem Oku, gdzie z powodu spóźnionej pory uczestnicy wyprawy musieli zanocować.

Dzisiaj rano zwłoki przewiezione będą do Zakopanego, gdzie spoczną tymczasem w kostnicy na miejscowym cmentarzu.

Kolej Kraków-Wieliczka-Mszana dolna.

Wieliczka, 22 sierpnia.

Dziś przybyli równocześnie do Wieliczki i do Dobczyc inżynierowie Wydziału kraj. w celu podjęcia prac koło trasy kolei Kraków-Wieliczka-Mszana. Od Dobczyc rozpocznie 10 inżynierów prace nad t. zw. „szczegółową trasą“, tam bowiem nad Rabą, nie ma żadnych wątpliwości co do kierunku przyszłej linii kolejowej, ani variant.

W Wieliczce samej będzie prowadził prace oddział inżynierów pod kierownictwem nadinż. Wydz. kraj. p. Machalskiego.

Jak się dowiadujemy z pewnego źródła, nie pójdzie nowa linia na Sierczę Koźmice itd., lecz na **Kunice**. W samej Wieliczce będą przeprowadzone zdjęcia dla planów generalnych i odrazu zostaną sporządzone koszterysy. Ponieważ właściwy kierunek trasy w Wieliczce nie został jeszcze ustalony, będą zrobione dwa względnie trzy odmienne projekty i taż sama ilość kosztorysów. Jeden z projektowanych planów przewiduje stacyę (Rangierbahnhof) towarową na łące w Bogucicach, z pozostawieniem obecnej stacyi pod nazwą „Wieliczka-Saliny“, oraz stacyę „Wieliczka-Miasto“, któraby była położona na północnym stoku wzgórza cmentarnego, trasa ta zatem prowadziłaby Kotliną na północ od dzielnicy „Zadory“. Według drugiego projektu prowadziłaby trasa istniejącym obecnie torem salinarnym a następnie przez ogrody w śródmieściu i zboczem południowem wzgórza cmentarnego wzdłuż ulicy Jezuickiej, gdzie również projektowana jest stacya „Wieliczka-Miasto“.

Obecna stacya kolejowa ma być przejściową (Durchgangstation), a nie głowicową (Kopfstation), jak to ma miejsce np. w Podgórzu dla linii krakÓw-Skawina, lub w Chabówce dla kolei ku Zakopanemu. „Trasa szczegółowa“ od Dobczyc będzie wedle wszelkiego prawdopodobieństwa ukończona jeszcze w bieżącym roku. Co do planów generalnych (na podstawie, których dopiero sporządza się trasa szczegółowa) od Wieliczki do doliny Raby via Kunice, w szczególności w samej Wieliczce, należy zaznaczyć, że będą one wykończone wraz z kosztorysami, tak, by Rząd, który lubi zwlekać, nie miał do tego tytułu, skoro mu oba odmienne projekty, zupełnie gotowe, zostaną przedłożone do rozstrzygnięcia.

W razie uchwalenia przez parlament kredytów na koleje wogóle, zostanie właściwa budowa rozpoczęta, jednakowoż w każdym razie nie przed rokiem 1913.

No zakończenie, jeszcze jedna uwaga. Socyalistyczny organ „Prawo ludu“ przypisuje swoim posłom zasługę, że Wydział krajowy przystąpił do obecnych prac i wyasygnował kredyty na koszta trasy. To nie jest prawdą, bo faktycznie tylko starania *reprezentacyi powiatów* wielick. i myślenick. oraz posłów Skołyszewskiego i Eksc. Korytowskiego posunęły sprawę naprzód o tyle, że Rząd zezwolił, jak już pisaliśmy, by kraj zaliczył odpowiednie kwoty na rachunek rządu. Wydział krajowy zgodził się na to — od niego zależała ostatnia decyzya. Czyżby istniał jaki socyalistyczny poseł na Sejm w Galicyi, któryby miał w Wydziale krajowym takie silne wpływy? — O ile nam wiadomo nie ma jeszcze w Sojmie socyalisty. *K. S.*

Fabryka sody w Wieliczce.

Wieliczka, 22 sierpnia.

Nowo powstające Tow. akc. dla założenia fabryki sody zwróciło się, mimo zakupienia gruntów w Skawinie, również i do miasta Wieliczki o nabycie tamże gruntów pod fabrykę, która faktycznie może powstać w Wieliczce, o ile zostanie wybudowany wodociąg osobny (projekt jest w opracowaniu) dla wody z Wisły, dla celów fabrycznych, a przedewszystkiem o ile rząd da odpowiednie ceny za sól. Za budową fabryki w Wieliczce przemawia przedewszystkiem oszczędność na kosztach transportu soli z Wieliczki do Skawiny.

Propozycya Towarzystwa znalazła oddźwięk w wielickiej Radzie miejskiej, która na wczorajszem posiedzeniu uchwaliła udzielić Towarzystwu **opcyi na 70 morgów gruntów pod fabrykę**. Według opcyi tej ma Tow. nabyć grunta te w cenie po 2000 kor. za morgę (względnie 5000 kor.) z tem, że w razie, gdyby ruch fabryczny dłużej niż przez lat sześć został zastanowiony, a w budynkach nie prowadzono innego przedsiębiorstwa, winno Tow. zwrócić gminie 40 morgów tytułem darnym i dopłacić gminie za każdy zatrzymany dalszy mórg gruntu po 6.000 kor. Gdyby Tow. zapłaciło za grunt po 5.000 kor. za morgę, warunek zwrotu odpada. Prawo odkupu wspomnianych 40 morgów ma być zaintabulowane na majątku Tow.

Przez czas trwania spodziewanego uwolnienia od dodatków autonomicznych, ma Tow. płacić gminie rocznie 10.000 kor. przez czas trwania tegoż uwolnienia i to także w czasie ewentualnego zastanowienia ruchu w fabryce; gdyby zaś zastanowienie ruchu nastąpiło po okresie uwolnienia od dodatków auton. winno Tow. zapłacić gminie odszkodowanie, równe najwyższym dodatkom na cele gminy, a w każdym razie nie niższym od 10.000 kor. rocznie.

Grunta pod fabrykę przeznacza gmina w części od szybu „Józefa“, nie przytykające do drogi Józefińskiej, leżące w kierunku zachodnim, po za rzeźnią, ku Grabówkom i Krzyszkowicom. „Hołdy“ mają być umieszczone na granicy od Krzyszkowic. Cena kupna płatna jest w gotówce, przyczem gmina oświadcza gotowość przyjęcia akcyi powstać mającej fabryki do wysokości 1 czwartej części ceny kupna gruntów. Opcya obowiązuje obie strony od dnia 1 kwietnia 1913 r.

K. S.

Co słychać w mieście?

Kraków, 23 sierpnia.

Szykanowanie rezerwistów.

Pułk 13-ty piechoty, stojący jak wiadomo w Opawie, rekrutuje się z Krakowa, gdzie też w koszarach arc. Rudolfa znajduje się komenda pułkowej kadry (*Ersatz-Cadre*). — Obecnie komenda kadry powołała na końcowe ćwiczenia kilkuset rezerwistów, którzy przedwczoraj stawili się w koszarach. Rezerwiści ci pozostają w Krakowie aż do soboty, w którym to dniu zostaną odesłani do poszczególnych batalionów, manewrujących na Śląsku w okolicy Frysztatu. Podczas swego pobytu w Krakowie rezerwiści zostali narażeni na rozliczne szykany. Pominąwszy okoliczność, że zostali zaopatrzeni w stare, poszarpane mundury, urągające najprymitywniejszemu pojęciu o schludności wojskowej, oraz że umieszczono ich w brudnych, zatęchłych suterynach koszarowych, gdzie się gniotą jak śledzie w becz

Cennik

IZBY handlowo-przem. w Krakowie

w dniu wyjścia niniejszego Nru o g. 12 w poł.

Waluty

Ruble papierowe
płacą 254·—
żądają 255·—

Marki niemieckie
płacą 117·—
żądają 117·75

Franki papierowe
płacą 95·—
żądają 96·—

20-to frank. w złocie
płacą 19·—
żądają 19·20

Dolary amerykańskie
płacą 490·—
żądają 495·—

Giełda zbożowa.

Budapeszt
Dn. 22 sierpnia
Targ zbożowy.

Pszenica na październik 11·45 do 11·46; pszenica na kwiecień 11·85 do 11·86; żyto na kwiecień 9·87 — 9·95, na paździer. 9·55 do 9·54; owies na paźdz. 0·00 do 0·00; na kwiecień 10·09-10·20; kukurudza na sier. 9·47 — 9·45; na maj 7·61—7·62; rzepak na sierp. 17·50 do 17·60

Oferty: lepsze. Chęć kupna: mierna. Usposobienie: przyj. — Pogoda pięknie.

Rozkład jazdy.

Pociągi odchodzą z Krakowa:

Do Lwowa:
3·14 n. posp.
6·45 d. posp.
7·50 d. osob.
8·20 d. posp.
0·45 d. osob.
7·30 d. posp
3·— d. osob
5·38 d. osob.
7·15 n. miesz
8·41 n. posp.
9·— n. osob.
0·35 n. osob.
1·30 n. osob.

Do Wiednia:
2·45 n. posp.
3·54 n. posp.
5·28 n. posp.
6·52 d. posp.
9·23 d. osob.
1·42 d. osob.
1·57 d. osob.
2·30 d. posp.
2·55 d. osob.
5·10 n. osob.
6·48 n. osob.
8·23 n. posp.
9·55 n. posp.
0·30 n. posp.

Do Zakopanego:
7·— d. posp.
0·25 d. osob.
3·45 d. osob.
2·07 d. osob.

Do Wieliczki:
6·30 d. osob.
1·20 d. miesz.
7·40 n. miesz.
9·— n. osob.
10·20 n. osob.
11·05 n. osob.

Pociągi przychodzą do Krakowa:

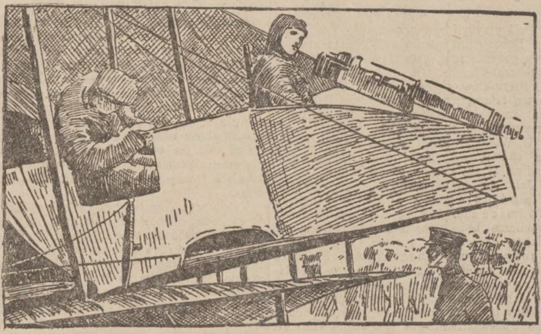
Ze Lwowa:
6·32 d. posp.
1·24 d. osob.
2·30 d. posp.
6·26 n. osob.
8·05 n. posp.
9·24 n. posp.
5·50 d. osob.
3·32 n. osob.
12·40 n. posp.
4·57 n. osob.
8·45 d. osob.
8·18 d. osob.
1·24 d. osob.
10·45 n. osob.

Z Wiednia:
8·07 n. posp.
5·25 n. posp.
5·55 n. posp.
7·20 d. osob.
8·13 d. posp.
9·30 d. osob.
11·50 d. osob.
2·45 d. posp.
4·52 d. osob.
8·10 n. posp.
8·46 n. osob.
9·35 n. osob.
11·38 n. posp.

Z Zakopanego:
2·05 d. osob.
4·45 d. osob.
8·23 n. posp.
11·09 n. osob.
6·— d. osob.

Z Wieliczki:
7·30 d. miesz.
11·20 d. miesz.
5·30 d. osob.
6·15 d. osob.
10·45 n. osob.

Karabiny maszynowe na aeroplanach.



Podczas obecnego wojskowego mityngu awiatycznego w Londynie, dokonano także wzlotu na aeroplanie wojskowym, zaopatrzonym w mitraliezę. Ze znacznej wysokości oddano kilka strzałów z tej mitraliezy — a równowaga aparatu wcale na tem nie ucierpiała. Przyszła wojna będzie zatem rozporządzała artyleryą powietrzną.

ce — wydał jeszcze komendant kadry major Trsek rozkaz, zabraniający rezerwistom wychodzenia na miasto nawet poza godzinami służbowemi. Rezerwiści zatem, przeważnie ludzie żonaci i na stanowiskach, są faktycznie więźniami koszarowymi, gdyż major Trsek sam osobiście dogląda spełnienia swego nieludzkiego rozkazu. To też można sobie wyobrazić, jakie rozgoryczenie panuje wśród rezerwistów, którzy przy spełnianiu swego ciężkiego obowiązku wobec państwa pozbawieni są po prostu wolności obywatelskiej.

Rozkaz majora Trska niczem nie jest uzasadniony, gdyż trudno przypuścić, aby chciał rezerwistów, którzy obecnie odbywają 13-dniowe ćwiczenia wojskowe, uchronić od „zgubnych" wpływów ze strony cywilów. Nie wątpimy tedy, że komendant korpusu jenerał Boehm-Ermolli wglądnie w tę gospodarkę majora Trska i pouczy go, że zbytnia gorliwość w służbie przeważnie jest szkodliwą.

Zabójstwo o 28 halerzy.

Jak swego czasu donieśliśmy w kronice policyjnej, wybuchła dnia 2 b. m. w składzie węgla Kornasia przy ul. Dietlowskiej 63 podczas gry w ferbla bójka pomiędzy partnerami, podczas której majster szewski Józef Kurek z Podgórza został ciężko poraniony nożem przez Stanisława Kantorowicza, czeladnika szewskiego również z Podgórza. Poszło im o 28 hal., całą dyferencyę ówczesnej gry hazardowej... Kurka odwieziono do szpitala św. Łazarza, gdzie umarł w dniu 8 b. m. z odniesionych ran. Zabójca Kantorowicz zbiegł — odszukano go dopiero po kilku dniach w szpitalu Bonifratrów, gdzie się leczył na jakąś drobną słabość. Tam go też aresztowano i odstawiono do aresztu śledczego. Obecnie śledztwo w sprawie tego zabójstwa prowadzi sędzia śledczy dr Taubenschlag. Sekcya zwłok ś. p. Kurka wykazała, że otrzymał on ciosy w czoło, w nos, (który został odcięty) i w lewy bok w okolicy serca. Ta ostatnia rana była śmiertelną. S. p. Kurek, człowiek w sile wieku osierocił żonę i kilkoro dzieci. Kantorowicz wypiera się w śledztwie winy, lecz są liczni świadkowie zajścia, którzy zeznają zgodnie na jego niekorzyść. Kantorowicz jest zresztą znanym awanturnikiem. Był on już kilkakrotnie karany za zbrodnię gwałtu publicznego i za zbrodnię ciężkiego uszkodzenia ciała.

Pomnik dla poległych w r. 1848.

Sześćdziesiąt cztery lat upłynęło, jak dnia 26 kwietnia 1848 r. wojska austryackie z zamku na Wawelu rzuciły na Kraków bomby i granaty, pozbawiając życia kilkadziesiąt niewinnych ofiar. Także bagnetami barbarzyńscy żołnierze zakluli kilka niewinnych osób, w czem kilka drobnych dzieci.

Ciała tych ofiar złożono we wspólnym grobie na cmentarzu krakowskim, a jedynie skromna mogiła wskazuje miejsce ich wiecznego spoczynku. Pietyzm dla tych niewinnie pomordowanych wymaga, aby ich nazwiska nie poszły w niepamięć.

Stowarzyszenie polskich rękodzielników i przemysłowców „Gwiazda" w Krakowie od szeregu lat w poczuciu chrześcijańskiego i narodowego obowiązku czci pamięć tych poległych, oświetlając w dzień zaduszny ich grób.

W celu przekazania potomności nazwisk tych niewinnych ofiar i utrwalenia ich pamięci w narodzie zawiązał się w roku 1907 z inicyatywy „Gwiazdy" komitet pod przewodnictwem p. Władysława Turskiego, prezesa „Sokoła", którego zadaniem jest postawienie na mogile pomordowanych odpowiedniego nagrobka.

Gdy dotychczas zebrana składka na ten cel wynosi przeszło 2000 K., a okazuje się brak jeszcze conajmniej 1000 K., zaś roboty około powstania pomnika rozpoczną się obecnie, aby na jesień tenże był gotowy, komitet zwraca się na tej drodze do publicznej ofiarności z uprzejmą prośbą o przyczynienie się choćby najdrobniejszym datkiem do ukończenia dzieła, w szczególności zaś uprasza te stowarzyszenia i osoby, które otrzymały list [illegible] zebranymi datkami.

Datki należy nadsyłać jużto na ręce p. Turskiego, prezesa „Sokoła", już też na ręce p. Tomasza Bujasa, prezesa stow. „Gwiazdy" w Krakowie.

Ostatniemi czasy nadeszły na powyższy cel następujące datki:

Tow. wzajemn. pomocy urzędników Magistratu 10 K., Tow. Strzeleckie 141 K., Stow. urzędniczek pocztowych 3 K., Stow. wzajemnej pomocy sług państw. 10 K., Tow. bratniej pomocy kelnerów 30 K., Stow. wzaj. pomocy służby stoł. król. m. Krakowa 11 K. 10 h., Stow. drukarzy „Ognisko 25 K., Klub rękodzielniczo-mieszczański 82 K., Komitet miejscowy P. P. S. D. 25 K., Zarząd grupy metalowców P. P. S. D. 10 K., Zarząd grupy kamieniarzy P. P. S. D. 11 K. 20 h., Cech złotników i jubilerów 20 K., „Gwiazda" część dochodu z zabawy 35 K., p. Czernichowski zebrane w handlu p. Sikorskiego w Podgórzu 19 K. 40 h., p. Nieduszyński zebrane na listę 30 K.

Wszystkim tym ofiarodawcom składa komitet staropolskie „Bóg zapłać".

Spis ofiar poległych w Krakowie w dniu 26 kwietnia 1848 r.

Hulewicz Jan, oficer polski, poległ na rogu Rynku i ul. Floryańskiej. Wojciechowski Franc., uczeń uniw. paryskiego, zamordowany w domu Wodzickich. Jakubowski. Koryciński. Otto Jan. Korzebski. Kuczkowski Onufry, umarł przy operacyi. Niedziałkowski Józef, postrzelony w obiedwie nogi na ulicy Siennej umarł w klinice dnia 10 maja. Leśniowski Julian, umarł z ran odniesionych 18 maja 1848 r. Zieliński Julian, akademik z Tarnowa, poległ na Rynku. Loserth Jan, subjekt handl., zamordowany przez żołnierzy. Pawłowski Szczepan, zbieg wojskowy z Król. Polskiego. Weronicki Leon, czeladnik siodlarski z Jasła. Suski, zbiegły z kryminału, zastrzelony na ul. Józefa. Fergusson Julian, uczeń z Warszawy, zamordowany w domu Wodzickich. Nieznajomy izraelita, kupiec z Warszawy. Parselski Ignacy, uczeń Uniw., poległ na rogu Rynku i ul. Floryańskiej. Mendrzykowski Jacenty, 10-letnie dziecko zabite bagnetem. Janikowski Kazimierz, zastrzelony w oknie I piętra na ul. Grodzkiej l. 35 w czasie odwrotu wojsk austryackich. Różycki Jan Kanty. Duński Józef, zastrzelony na ul. Grodzkiej. Nowicki Walenty. Złobczyński Jan, poległ na Kleparzu. Schachner Jan, poległ na ul. Grodzkiej, już po kapitulacyi. Birnbaum Jozue, dziesiętnik gwardyi narodowej, zastrzelony przez nadstrażnika straży skarbowej na Kazimierzu w czasie ratowania oficera austryackiego. Nieznanego nazwiska dziecko, około 2 lat liczące, zabite bagnetem w usta pchniętym. Szytowski Wojciech, umarł z ran. Moszyński Ludwik, urzędnik kolejowy. Pokutyńska Józefa. Kiełkiewicz Mikołaj, umarł z ran. Pojałowski Jan, umarł 6 maja w szpitalu z rany odniesionej od granatu. Olszewski Antoni, zakłuty pod kościołem św. Idziego dnia 27-go kwietnia.

Echa włamania. Nie wykryci dotąd sprawcy włamania do Ludowej Kasy zaliczkowej zrabowali prócz gotówki następujące walory: 18 losów tureckich: ser. 2648 N. 92, s. 5870 N. 78, s. 1739 N. 93, s. 5771 N. 81, s. 8648 N. 10, s. 8050 N. 100, s. 7307 N. 79, s. 1588 N. 84, s. 5566 N. 7, s. 2763 N. 12, s. 3757 N. 35, s. 2530 N. 8. s. 5771 N. 75, s. 434 N. 36; 3 losy tureckie Nr. 17376, 0915454 i 1603660 i jeden los kredytowy ziemski N. 173764.

Tragiczny wypadek. Wczoraj wieczorem na Prądniku czerwonym 23-letni parobek Szczepan Luźny wpadł pod koła ciężko naładowanego zbożem wozu. Koła przeszły mu przez tułów i formalnie przecięły go na pół. W drodze do szpitala Luźny zmarł.

Ruch na poczcie w miesiącu czerwcu według świeżo ogłoszonej statystyki przedstawia się następująco: Nadano listów prywatnych niepoleconych 1,858.688, nadeszło n14.266, listów poleconych nadano 70.050, nadeszło 72.156, ogółem nadano 5,739.328, nadeszło 1,097.625. — Listów pieniężnych 5adano 6.398, nadeszło 6.113, przekazów nadano 30.984 na kwotę 1,924.824 kor. 24 h., wypłacono 52.452 na kwotę 2,380.654 kor. Dalej nadano 17.504 telegramów i pobrano za nie opłatę w kwocie 17.709 kor. 25 h., nadeszło 19.191. Dochód z telefonu (sieć miastowa) wynosił 6.614 kor. 75 hal., z sieci międzymiestowej 10.216 kor. 20 hal.

Krowoderskie Zuchy na prowincyi. Dnia 3 go września wyrusza w podróż po Galicyi zespół artystów teatru ludowego z Krakowa pod kier. art. autora Stefana Turskiego, ażeby dać w miastach prowincyonalnych szereg przedstawień ulubionych wodewilów Turskiego, które w Krakowie i Lwowie zdobyły olbrzymie powodzenie. Kolejno odwiedzi teatr Turskiego następujące miasta: Bochnia, Brzesko, Tarnów, Rzeszów, Łańcut, Strzyżów, Nowy Sącz, Gorlice, Jasło, Krosno, Sanok, Sambor, Borysław, Drohobycz, Stryj, Dolina, Kałusz, Stanisławów, Kołomyja, Horodenka, Śniatyn, Czerniowce i t. d.

Personal artystyczny składa się z 25-ciu osób. Między artystami są ulubieńcy Krakowa, którzy po dwieście razy kreowali swoje role w sztukach Turskiego.

Benefis p. Palczewskiej odbędzie się w teatrze „Nowości“ w piątek 23 b. m. Benefisantka, primadonna operetki poznańskiej, zjednała sobie podczas swojego trzechmiesięcznego pobytu w teatrze „Nowości“ ogólną sympatyę publiczności i uznanie prasy. Benefis ten będzie zarazem ostatnim pożegnalnym występem, po którym wraca na nowo na scenę poznańską. W ostatniej chwili przyjął współudział w benefisie p. Leon Wyrwicz, który odtworzy nowe typy z bruku krakowskiego.

Z Instytutu muzycznego. W bieżącym roku szkolnym wprowadza instytut muzyczny w zakres nauki chóry szkolne według najnowszej metody Niemca Battkego. Chóry te prowadzić będzie nauczycielka śpiewu p. Henmann. Ponadto wprowadza Instytut muzyczny kursa gimnastyki rytmicznej, których kierownictwo powierzone zostanie jednemu z uczniów Dal Croze'a. Na oba te kursa zapisywać się mogą zarówno dzieci, jak i dorośli.

Wpisy do szkoły V-klasowej wydziałowej w połączeniu z IV-klasową pospolitą PP. Augustyanek przy ulicy Skałecznej w Krakowie rozpoczynają się z dniem 26 bm. od godziny 8—12 rano i od 4—6 po południu.

Rrząd. upoważn. wyższa Szkoła muzyczna Eugenii Rosenberg w Krakowie (Bonerowska l. 6) przyjmuje wpisy na kurs przygotowawczy do egzaminu państwowego i kurs koncertowy pod artystycznym kierunkiem prof. Ignacego Friedmana z Berlina z dniem 26 b. m. Nauka obejmuje nast. przedm.: Fortepian, skrzypce, śpiew chórowy, muzyka koncertowa, teorya, historya, pedagogia i metodyka.

Jubileuszowe wydanie dzieł Skargi. Krakowska drukarnia Nakładowa wydała trzy dzieła ks. Piotra Skargi, a mianowicie: 1) Żywoty Świętych Polskich: św. Wojciecha, Jędrzeja Zórawka, Stanisława biskupa, Jadwigi, Jacka, Salomei, Kunegundy, Jana Kantego, Kazimierza Królewicza i Stanisława Kostki (cena 60 hal.), 2) Wybór Pism: Kazania Sejmowe i inne (cena 80 h.), 3) Wybór Żywotów Świętych Starego i Nowego Zakonu (cena 1 kor.).

Każdy tomik zawiera obszerny życiorys Skargi i rozbiór jego działalności społecznej oraz piśmienniczej, same zaś dzieła i żywoty opatrzone zostały dokładnemi i starannemi objaśnieniami.

Nie wątpimy, że to pierwsze popularne wydanie dzieł Skargi znajdzie licznych nabywców także wśród ludu.

Ilu jest rękodzielników w Krakowie? Z d. 31-go grudnia 1911 r. wykazały stowarzyszenia przemysłowe rękodzielnicze: majstrów: mężczyzn 1840, kobiet 257; pomocników: mężczyzn 4093, kobiet 474; uczniów: mężczyzn 1838, kobiet 177. Wszystkich osób, oddających się rękodziełu, było w r. 1911 w Krakowie 8679. Z tej liczby największej było krawców (1916), drugie miejsce zajmują szewcy (982), następnie idą stolarze i bednarze (868), rzeźnicy i masarze (467) malarze pokojowi i szyldowi (434), piekarze (417) itd.

Kobiet, zatrudnionych w rękodziele było 908 czyli 10 proc. wszystkich rękodzielników. Najwięcej kobiet spotykamy w zawodzie krawieckim (654), następnie zaś w modniarkim (206). Uczniów wszystkich było w poprzednim roku w rękodziele 2015 na 2097 majstrów, czyli jeden uczeń przypada na jednego majstra. Ponieważ zaś w niektórych pracowniach jest po kilku uczniów na praktyce, przeto bardzo wielu majstrów pracuje zupełnie bez uczniów. Dowodzi to, iż do rękodzieła garnie się nie wielu. W r. 1911 wpisano do stowarzyszeń przemysłowych 680 uczniów, wypisano zaś 364 jako pomocników.

Z Myślenic. Na dochód „Sokoła“ i „Bursy gimnazyalnej“ koncertowali uczniowie Ludwiga: pp.: K. Kominkowski i K. Urbanowicz, oraz p. K. Klakurka. — Dochód znaczny. Dnia 17 b. m. na dochód miejscowego „Koła T. S. L.“ odegrali amatorzy „Śluby panieńskie“. Grano z werwą i z dużym nakładem pracy.

Czytelnia młodzieży katolickiej obchodzi dnia 25 b. m. jubileusz swego ćwierćwiekowego istnienia. Towarzystwo to niejednokrotnie już z chlubą zaznaczyło swą żywotność, a dzięki życzliwości i energii swego prezesa p. Dra G. Gałuszki rozwija się znakomicie.

Kolej. Inżynierowie Wydziału krajowego zjechali już do Myślenic celem wypracowania szczegółowej trasy dla kolei, która ma łączyć Kraków — via Wieliczkę — Dobczyce i Myślenice — z okolicą podtatrzańską.

Z Bochni. (*Festyny. — Wyścigi „Krakowskiego klubu cyklistów“. — Wpisy do szkół*). W ubiegłą niedzielę odbył się w „Sokole“ festyn „Klubu akademickiego“, który wypadł chyba najwspanialej ze wszystkich zabaw letnich. Wszystko co żyło, spieszyło do „Sokoła“, by się zabawić — i nie zawiedziono się. Setki rozrywek i niespodzianek, konkurs piękności, jaskinia gry, bar chiński, strzelnica i kręgielnia z nagrodami, jazda na koniu i t. d. — Konkurs piękności, jaki odbył się na tym festynie, był jedną z największych emocyj zabawowych. Oddano blisko 900 głosów. Drugi raz tego roku pierwszą nagrodę otrzymała pna Finia Freudenheim 298 głosów; II-gą pna Mania Dobesz 187 głosów; III-cią pna Helena Białkowska 106 głosów.

Prócz tego padło na pny H. Letscherównę 97, Hoschekową 76, Koloszkównę 61, Wisię Kłodnicką 37, Matolską 28, Wcisłównę i Wyrwiczównę po 26 głosów.

Po festynie odbyły się w sali za zaproszeniami tańce, które prowadził do 3-ciej rano z werwą p. Tadeusz Stoch. Podnieść z uznaniem należy pracę komitetu z panami Z. Kowalskim, L. Mondererem, T. Machnickim, M. Ślusarczykiem na czele.

W tą niedzielę odbędzie się XXI popis korpusny, prowadzony co roku przez sympatycznego p. Kozłowskiego. W program popisu wchodzą ćwiczenia wolne kółkami, serpentynami i piramidy — dalej muzyka salinarna.

Onegdaj we czwartek „krak. klub cyklistów“ urządził w Bochni na drodze do Brzeska wyścigi. W I-szym na 20 km., Bochnia-Jasień i z powrotem wzięło udział dziewięciu członków. Pierwszy przybył do celu p. Józef Paluchowski w 43 minutach, II-gi kapitan Kurzawiński w 46 m., III-ci prezes Zenon Wołoszynowski. Czasówki otrzymali pp. Reindl i Rybiński. — Drugi bieg odbył się na przestrzeni 100 m. za najpowolniejszą jazdę. Ostatni w 10 min. przybył p. J. Paluchowski i on otrzymał pierwszą nagrodę.

Dyrekcye kół bocheńskich ogłaszają, że wpisy do szkół ludowych i wydziałowych odbędą się w dniach 29, 30 i 31 sierpnia.

Rowerem z dachu.

(*Patrz ilustracyę na stronicy 1-szej*).

Niedawno temu zdarzył się w Berlinie oryginalny wypadek. Na dachu hali targowej na Pücklerstrasse pracowało kilku czeladników blacharskich. Jeden z czeladników zabawiał się w ten sposób podczas pauzy obiadowej, że na rowerze, który ze sobą zabierał, wykonywał *na dachu* rozmaite ewolucye. Pewnego dnia zbliżył się widocznie zanadto do krańca dachu (a może stracił władzę nad rowerem), dość na tem, że nagle wraz z rowerem runął w dół w podwórze. Podwórze zaś było przykryte dachem szklanym — nieszczęśliwy cyklista padł na ten dach i ciężko się poranił. Ostatecznie zawisł na jakimś haku. Z przykrej sytuacyi uwolniła go straż pożarna, poczem nieprzytomny zawieziony został do szpitala.

Telegramy „Nowin“.

Przed zawarciem pokoju włosko-tureckiego.

Rozpoczęcie rokowań pokojowych. Zawieszenie broni. — Turcya wycofuje wojska z Małej Azyi.

Berlin. „Lokal Anzeiger“ donosi, że rokowania pokojowe między tureckimi a włoskimi delegatami **wczoraj się zaczęły w Paryżu.** W rokowaniach ma brać udział ambasador Rifaat basza.

Konstantynopol. Senator Azarian, towarzyszący następcy tronu w podróży otrzymał dyskretną misyę. Spotka on się z delegatami włoskimi prawdopodobnie w Lozannie. Tymczasem po stronie tureckiej i włoskiej panuje prawie, że zawieszenie broni.

Paryż (Tel. wł.) Dzienik „Temps“ donosi z Konstantynopola, że wobec rozpoczęcia rokowań pokojowych, turecka rada ministrów postanowiła wycofać wojska z wybrzeża małoazyatyckiego, **gdyż nie należy się**

Teatry i widowiska

REPERTUAR teatru miejskiego.

24 sierpnia
Sobota: „Legion“.

25 sierpnia
Niedziela: „Kościuszko pod Racławicami“.

26 sierpnia
Poniedziałek: „Paweł I“.

27 sierpnia
Wtorek: „Wesele“.

28 sierpnia
Środa: „Noc listopadowa“.

29 sierpnia
Czwartek: „Kordyan“.

30 sierpnia
Piątek: „Warszawianka“, „Sędziewie“,

31 sierpnia
Sobota: „Kobiety, gra i wino“.

1 września
Niedziela „Legion“.

2 września
Poniedziałek: „Kobiety, gra i wino“.

3 września
Wtorek: „Paweł I“.

4 września
Środa: „Kobiety, gra i wino“.

5 września
Czwartek: „Złota czaszka“

6 września
Piątek: „Kobiety, gra i wino“.

Teatr w parku kral

Piątek: „Gwiazda Syberyi“.

Teatr na wystawie architektonicz.

Piątek; „Wesoła jama“ Kabaret.

Teatr Nowości.

Nadpowietrzni akrobaci. Chińskie cienie. Maryla Felice pieśniarka kabaretowa. Burleska „Głodomór galicyjski“. Zouglerzy. Momus krak. Początek o g. 8 wieczór.

Edison.

Początek o god. 8 i pół wieczór.

Pogoda w Krakowie.

(Z krakow. obserw.)

Dnia 21. sierpnia termometer doszedł od 10·4 do 19·2 C. barometr opadał.

Dnia 23-go sierp. o godz. 7-ej zrana stan barometru: 740·5 mm.

Stan termometru: 11·8 C.

Wiatr zachodni.

Prognoza: Dziś: pochmurno.

Zakopane

(Telegram Kraj. Związku Turyst.)

Ciepłota najwyższa 21·1 C., najniższa 11·5 C. Ciśnienie powietrza 692mm Kierunek wiatru: zachodni.

Prognoza: pogoda.

już spodziewać ataku włoskiego w innych stronach. Wycofane wojska wysłane zostaną do Macedonii.

Czarnogóra wycofuje swoje wojska.

Berlin. (*Tel. wł.*) W tutejszych kołach dyplomatycznych przyjmują jako rzecz pewną, że Czarnogóra dobrowolnie wycofa swoje oddziały ochotnicze z Berana i wogóle z terytoryum tureckiego, a to tem pewniej, że Albańczycy się już uspokoili a Czarnogóra chwyciła za broń rzekomo w interesie ciemiężonych Albańczyków.

Nietakt włoski.

Konsul włoski przeprowadza asenterunek na terytoryum szwajcarskiem. Protest Rady związkowej. — Konflikt dyplomatyczny.

Berno szwajcarskie. (Tel. wł.). W całej Szwajcaryi panuje wzburzenie z powodu grubego nietaktu konsula włoskiego w Szwajcaryi. W miejscowości Locarno na terytoryum szwajcarskiem przeprowadził konsul włoski przy pomocy 2 oficerów włoskich, pobór wojskowy odnośnie do zamieszkałych w Szwajcaryi poddanych włoskich. Szwajcarska Rada związkowa wystosowała energiczny protest do rządu włoskiego. Spodziewany jest z tego powodu ostry konflikt dyplomatyczny.

Przed sesyą Sejmu węgierskiego.

Budapeszt. (*Tel. wł.*). Sejm węgierski zbierze się w dniu 17 września na dwa posiedzenia. Na pierwszem odczytane będzie pismo monarchy, zwołujące delegacye a na drugiem dokonane zostaną wybory do delegacyi. Prawdopodobnie **oba posiedzenia odbędą się w jednym dniu.** W Kołach rządowych **liczą się z możliwością hałaśliwej demonstracyi** ze strony opozycyi. **W tym wypadku użytą będzie policya.** Czas trwania sesyi delegacyjnej nie jest jeszcze ustalony.

Bunt we flocie czarnomorskiej.

Zatopienie zrewoltowanego krążownika?

Berlin, 23 sierpnia.

„Voss. Ztg.“ donosi z Petersburga: Załoga krążownika „Kagul“ na Czernem morzu zbuntowała się. **Zbuntowani żołnierze wymordowali oficerów i zaczęli atakować inne okręty wojenne,** które nie odpowiadały strzałami.

Artylerya fortów nadbrzeżnych rozpoczęła silny ogień i **zniszczyła krążownik,** który **wraz z całą załogą poszedł na dno.**

(Wiadomość powyższą należy przyjąć z rezerwą. Dotąd nie ma żadnego potwierdzenia. Zresztą trudno przypuścić, aby władze rosyjskie zdecydowały się na zatapianie krążownika, okrętu wojennego II klasy, kosztującego parę milionów. *Przyp. red.*).

Nowe rozruchy w Chinach.

Londyn. Donoszą z Szanghaju, że w Chinach z powodu stracenia bez sądu generałów Szang-Czeng-Wu i Fang-Weja, rozpoczęły się rozruchy. Juanszikaj oświadczył parlamentowi, że posiada dowody winy generałów, partya Sun-Jatsena nie daje się tem uspokoić. Wychodzący w Szanghaju organ Sun-Jatsena „Republican“ pisze, że Juanszikaj popełnia jeden za drugim czyny bezwstydne, że okazał się gorszym autokratą od mandżurów. Dziennik oczekuje groźnego wybuchu przesilenia. Odpowiedzialność za nie spadnie na Juanszikaja, który właściwie zrobił się cesarzem Chin.

Wyrok na zbuntowanych saperów w Taszkencie.

Petersburg, 22 sierpnia.

Dzisiaj zapadł wyrok w procesie o bunt w pułku saperów w Taszkencie. Jak wiadomo, przed miesiącem w obozie saperów rosyjskich w Taszkencie (Azya środkowa) wybuchł bunt dwu kompanij. Po zabiciu przez zbuntowanych pięciu oficerów, bunt został przy pomocy trzech batalionów piechoty stłumiony. Rozprawy sądowe trwały kilka dni. Oskarżony Hessen, Polak, były słuchacz politechniki lwowskiej, **przyznał się, iż był przywódcą buntu.**

Wyrok sądu wojenego brzmi: **15 żołnierzy skazano na śmierć przez powieszenie,** 112 skazano na roboty przymusowe, 79 na ciężkie więzienie, 15 na wcielenie do batalionu dyscyplinarnego, a 7 uwolniono.

Hessen, skazany został na śmierć przez powieszenie.

Skandal policyjny w Nowym Jorku.

Nowy Jork. Grand Jury w sprawie zamordowania właściciela jaskini gry Rosenthala, oskarżyła oficera policyi Beckera, Lefty'ego, Ludwika Rosenzweiga, Whitey'ego, Ludwika Franka, Dago Cirosiciego, Horowitza, Wilhelma Szapirę i Jack Sulljvana o zamordowanie Rosenthala. Oprócz Horowitza i Rosenzweiga znajdują się wszyscy w więzieniu śledczem. Dyrektora policyi Waldo i kilku urzędników policyjnych przeniesiono.

„Tyrolczycy wschodu“.

Lwów. „Diło“ wczorajsze pisze, że ukraińskie społeczeństwo w Galicyi, które dało już tyle dowodów tradycyjnego przywiązania do tronu i dynastyi, świątkowało tegoroczną rocznicę urodzin cesarza pod wrażeniem ostatniego apelu monarchy do ukraińskiego narodu.

Oświadczył to namiestnikowi Bobrzyńskiemu dr Fedak, przewodniczący deputacyi ukraińców, która w dniu urodzin cesarza przybyła do namiestnika i na jego ręce złożyła wyrazy hołdu i wierności dla cesarza.

Rozwiązanie Sejmu galicyjskiego?

Ukraińskie „Diło“, omawiając sprawę zwołania komisyi dla sejmowej reformy wyborczej, twierdzi, że to jest tylko „manewr polski“, zmierzający do zamaskowania właściwych planów polskich polityków, którzy udają tylko chęć zgody z Rusinami.

Polska większość — jak się dowiaduje „Diło“ z bardzo z poważnego(!) źródła—dąży do zwołania Sejmu, aby doprowadzić do jego rozwiązania(!) Jako pretekstu używają Polacy ruskiej obstrukcyi, która bez poprzedniego porozumienia Polaków z Rusinami wybuchnąć musi.

Że takie są plany Polaków — dowodzi wedle „Diła“ — i to, że Sejm na wypadek dłuższej sesyi nie miałby gdzie radzić, bo wskutek restauracyi gmachu sejmowego nie byłoby miejsca na obrady komisyi.

Po rozwiązaniu Sejmu odbyłyby się wybory na podstawie starej ordynacyi. Ponieważ Polacy — pisze „Diło“ — mają cały aparat administracyjny w swych rękach, postaraliby się o wybór takich posłów, którzyby byli skromniejsi co do zawarcia ugody z Polakami.

Wkońcu „Diło“ nawołuje do przygotowań wyborczych.

(Sensacyjną „rewelacyę“ „Diła przytaczamy z obowiązku sprawozdawczego. *Przyp. Red.*).

Polepszenie stanu zdrowia ks biskupa Bandurskiego.

Lwów, (*Tel. wł.*) Wczoraj popołudniu nastąpił w stanie zdrowia chorego ks. biskupa Bandurskiego zwrot na lepsze. Lekarze stwierdzili wprawdzie obustronne zapalenie płuc, jednakże przebieg choroby uprawnia do najlepszych nadziei.

Studenci czynownikami.

Petersburg. Minister oświaty Kasso przygotowuje projekt „przepisów specyalnych o studentach uniwersytetu“. Według tego projektu, wszyscy młodzieńcy, wstępujący do wyższych zakładów naukowych, będą przyrównani do urzędników państwowych. Nietylko nie będą oni płacili za wykłady, ale każdy pobierać będzie pensyę z warunkiem, aby po ukończeniu uniwersytetu i otrzymaniu posady, zwrócił otrzymane zapomogi. Natomiast wymagane będzie od studentów składanie oświadczenia, że w żadnym razie, dopóki będą studentami i dopóki korzystać nie przestaną z zapomóg skarbowych nie będą wtrącać się do życia politycznego.

Projekt ów, który może powstać chyba tylko w tak barbarzyńskiem państwie jak Rosya, polecono opracować komisyi specyalnej.

Zabójstwo pod Jarosławiem. Prawdziwa epidemia morderstw wybuchła ostatnimi czasy w Jarosławiu i okolicy. Obecnie zdarzył się wypadek dzikiego zabójstwa.

Wracając z robót polnych, zobaczył młody wieśniak Górniak na własnem swem obeściu Kamińskiego, zaprzęgającego konie do dużego drabiniastego wozu. Górniak pospieszył natychmiast do matki swej z zapytaniem, czy pożyczyła Kamińskiemu wozu do zwożenia zbiorów. Otrzymawszy twierdzącą odpowiedź, zażądał od niej, by natychmiast wóz odebrała, grożąc matce w przeciwnym razie zakłuciem. Górniakowa uciekła przed synem na strych. Rozwścieklony Górniak zaś wybiegł na podwórze i począł odprzęgać konie od wozu.

Kamiński początkowo prosił Górniaka, by mu pozwolił użyć wozu do zwożenia zbiorów, gdy atoli prośbą nic nie wskórał, uderzył Górniaka batogiem. Wówczas Górniak przyskoczył do Kamińskiego i wbił mu dłuto aż po rękojeść w okolicę serca, kładąc go trupem, poczem zbiegł i dotychczas go nie odnaleziono.

CZARODZIEJ

Wielki romans dramatyczny.
przez MICHAŁA ZEVACO.

320 (Ciąg dalszy).

Na ten widok ścisnęło się serce okrutnego ojca. Już miał ją przytulić do piersi, ucałować i pocieszyć, lecz powściągnął rwące się tak naturalnie uczucie i gromiąc się za przelotną sekundę słabości odszedł.

— Trzeba wytrwać do końca — mówił do siebie. — Roland nie żyje. Król umiera. — Opryszek będzie ścięty. Otóż i córka moja będzie bezpieczną i ocaloną. Niechaj pocierpi przez jakiś czas, a potem sama zrozumie.

Upłynęły dwa czy trzy dni.

Roncherolles bardziej jeszcze się zaciął w uporze.

— Gdyby nawet miała być całe życie nieszczęśliwą! — mówił coraz więcej zawzięty.

— A potem:

— Gdyby nawet miała umrzeć z rozpaczy!

Nic nie pomogły błagania Floryssy, żałosne jęki i skargi rozdzierające.

Wreszcie nie prosiła już o ocalenie Rębacza, lecz tylko błagała o pozwolenie wyścia z domu.

Oskarżała się głośno, iż jest przyczyną śmierci tego, którego tak mocno ukochała!..

Nie kryła się już dłużej z namiętną miłością dla niego...

— Opryszek! — zgrzytnął Roncherolles. — Kochasz opryszka, włóczęgę! Ty! Moja córka!...

— Jest najdumniejszy, najdzielniejszy, najwspaniałomyślniejszy ze wszystkich rycerzy! — odpowiadała Flora z palącym ogniem w źrenicach.

W umyśle młodej dziewicy zjawiły się myśli buntownicze. Wychowana w szacunku i miłości dla ojca, czuła, że cała jej istota oburza się teraz na niego, czuła, że miłość jej dla ojca słabnie, maleje... i ginie.

Roncherolles nie był już dla niej ojcem, lecz wrogiem, który męczył i torturował.

Jednego wieczora prefekt, chcąc jej zadać cios ostateczny, rzekł wchodząc do pokoju:

— Stało się! Skazany na śmierć. Pojutrze rano zetną mu głowę na rusztowaniu...

Flora nie krzyknęła ani zadrżała. Tylko zbladła jak marmur i zbliżywszy się do ojca, rzekła dobitnie:

— Tak! On umrze... zamordują go! Ty jesteś jego mordercą!..

— Floryssol — zgrzytnął z wściekłością Roncherolles.

— Jesteś mi wstrętny! — rzekła z nienawiścią.

Wielki prefekt wyszedł z pokoju, chwiejąc się na nogach. Jego nienawiść dla Rębacza wzmogła się jeszcze. Czuł, że wściekłość owładnęła nim całym. W głowie plątały mu się myśli bezładnie, umysł zaćmiewał się szybko.

W wilję egzekucyi mówił do siebie zaciskając pięści:

— Niech umiera! Niech i moja córka umiera, jeśli tak być musi! A potem ja sam przepadnę!

* * *

W takim stanie umysłu, graniczącym prawie z obłędem, przyszedł Roncherolles po raz ostatni do pokoju Floryssy.

— Za parę godzin będzie koniec — powtarzał z uporem najwyższej nienawiści.

Była już godzina jedenasta wieczorem. — Z czterech dozorczyń Flory dwie spały, a drugie dwie czuwały przy dziewczynie.

Od pierwszego rzutu oka Roncherolles spostrzegł, iż Floryssa jest tego wieczora znacznie spokojniejszą niż poprzednich. Ucieszył się. Lecz przy uważniejszem przypatrzeniu się córce, radość jego zamieniła się w trwogę. Zrozumiał, że ta złowroga pogoda i spokój grobowy, która otaczała Florę, wypływają z postanowienia czy pewności jej własnej śmierci.

Podeszła ku ojcu, pytając spokojnie:

— Więc to jutro?...

(C. d. n.)

Nakładem
KSIĘGARNI KATOLICKIEJ
Ks. Władysława Miłkowskiego
w Krakowie
pl. Szczepański 8, róg Szpitalnej
Telefonu Nr. 708
wyszło drugie wydanie
dzieła O. Grou Tow. Jez.
p. t.

Przewodnik
na drodze życia duchownego

Przekład z oryginału francuskiego.

Cena egzemplarza w oprawie z płótna angielskiego kor. 3.
Jestto jedno z najznakomitszych dzieł na polu ascetyki. Zwięzły treściwość wykładu z jasnym stylem i dlatego dusze pobożne, które w ciągu bardzo krótkiego czasu rozkupiły pierwsze wydanie, niewątpliwie przyjmą z radością wiadomość o tej nowej edycyi. Za nadesłaniem K. 3·50 przesyłka franko i odwrotną pocztą.

Tamże sprzedaje się kartki korespondencyjne zwykłe z marką po 4 hal., zagraniczne po 9 hal. 806 f

---

Pracownia
252 tapicerska
FRANCISZKA KARLIŃSKIEGO
znajduje się obecnie przy ul.
Zacisze l. 10.

Zakład pogrzebowy
„CONCORDIA"
JANA WOLNEGO
pl. Szczepański (dom własny) Tel. 331.

Zakład podejmuje się urządzeń pogrzebowych oraz sprowadzania zwłok ze wszystkich krajów europejskich. W Krakowie jedyny, który posiada własny
145 wyrób trumien.

GUMOWE specyalności dla Panów i Pań
prawdziwie francuskie dla panów 1. jakości praw. ochron. marka ochronna „Kolonia" jako najlepszą dotychczas znana marka 3 szt. K 1·10, 6 szt. K 1·90, 12 szt. K 3·60 z dołączeniem 42 str. zawierającej broszury z ilustracyami wysyła nieznacznie, bez podawania firmy i zawartości, dyskretnie za zaliczką, albo poprzedniem nadesłaniem należytości w markach
285 pocztowych jedyna firma tego rodzaju.

I. Kukla, Praga, Perlowa Nr. 35.

Ilustrowany obszerny polski cennik z wyjaśnieniami i fotografiami w kopercie darmo i opłatnie.

Zakład ślusarsko
artystyczny i budowlany.
921
G D
Jan Oremus
Kraków, ulica Długa 7.

PLUSKWY
i t. p. obrzydliwości tępi natychmiast radykalny płyn wyrobu Drogueryi 857
Z. KOMOROWSKIEGO
KRAKÓW, ULICA FLORYAŃSKA L. 33.
Wysyłki na prowincyę odwrotnie.

DO SPRZEDANIA
Kierat, sieczkarnia, młocarnia i t. d., budynki gospodarcze.
SAD DO WYDZIERŻAWIENIA.
POSZUKUJE SIĘ OGRODNIKA.
Wiadomość u adwokata Dr. Franciszka MUSILA, Kraków, ul. Karmelicka L. 15. I. piętro. 932

[illegible]
w szkole buchalteryi
Stanisława Burnatowicza
w Krakowie ul. Floryańska L. 55. I. p. Telefon Nr. 2113. do egzaminu z rachunkowości państwowej składanego w c. k. Namiestnictwie i do egzaminu z buchalteryi kupieckiej pojed. i podw. składanego w c. k. Akademii handlowej rozpoczynają się dn. 10 września 1912 r.
Ilość słuchaczy na każdym kursie jest ograniczona.
Wpisy przyjmuje
Biuro buchalteryjne
w Krakowie ul. Floryańska L. 55. I. p. Telefon Nr. 2113. od godz. 9—1 i od 3—6. Osobiście udziela informacyi kierownik kursu od 3—4 po południu. 893

!Winogrona!
stołowe i kuracyjne najprzedniejszych i najdelikatniejszych gatunków, o wielkich jagodach, słodkie, świeżo ścinane 5 kg. 3 K 50 h.; jabłka stołowe i gruszki t. zw. „Kaiserbirnen" 5 kg 3 K; miód pszczelny naturalny 5 kg. puszka 7 K. 50 h. dostarcza J. Perlmutter Versecz 25. (Węgry poł.) 888

WYRÓB KRAKOWSKI
Doskonałe pokrycie dachów



Lekkie, trwałe, nie wymaga nigdy reparacyi.
Najwyższy stopień ogniotrwałości.

ASBIT
łupek asbestowy
odporny na wiatry i zmiany powietrza.

FABRYKA ŁUPKU ASBESTOWEGO „ASBIT"
Spółka z ograniczoną poręką
KRAKÓW. Fabryka: ul. Starowiślna 89. Biuro centr. ul. Starowiślna 48.
737 Telefon Nr. 2105.

PLAC WIELOPOLE 919
Trabera hygieniczna wystawa
„CZŁOWIEK"
otwarta od 9 rano do 9 wieczór.
Na ogólne życzenie muzeum otwarte **dla pań** nie w piątek lecz we **czwartek**. Wstęp 40 h.

Do handlu skór pod firmą Feliks Grodzki Kraków Floryańska l. 29. Potrzebny praktykant z ukończoną drugą klasą gimnazyalną, realną lub wydziałową. Zamiejscowy ma pierwszeństwo. 918

Dzierżawa
realności Nr. 128 (10) B. z domu o 4 pokojach, stajni, ogrodu, na żądanie także trzy morgi gruntu i stodoła, do odstąpienia u Kolbago w dzielnicy Grzegórzki, przy uliczce na pr. w. od starej rogatki mogilskiej, w drugim podwórzu 948

Róg ul. Floryańskiej i św. Tomasza!
Donoszę Szan. P. T. Publiczności, że objąłem we własny zarząd
Restauracye „Hotelu pod Różą"
róg ul. Floryańskiej i św. Tomasza w lokalu świeżo odnowionym otwartym do godziny 2 w nocy.

Kuchnia smaczna, hygienicznie urządzona, przyjmuje zamówienia na zebrania towarzyskie, wieczorki i wesela oraz wydaje obiady w abonamencie do domów.

Potrawy sporządzone na świeżem maśle. Piwo okocimskie i pilzneńskie. Wina krajowe i zagraniczne.

Polecając się łaskawym względom P. T. Publiczności

z wysokiem poważaniem
Jan Niwiński.
906

Obrazy oryginalne
najwybitniejszych malarzy polskich, okazyjnie tanio do sprzedania. Handlarze wykluczeni. Oglądać można 10—$1^{1}/_{2}$ w południe i 6—7 wieczór. Ulica Graniczna 15, parter, na prawo, od frontu. Dzwonić 3 razy. 927

Panienki
ze szkół średnich znajdą umieszczenie i troskliwą opiekę przy inteligentnej wdowie. Na żądanie fortepian w domu. Zgłoszenia: Rozwadowiczowa, Kraków Stolarska 13 II. p. 934

Fabryka tutek J. Majewski i Ska w Krakowie Wrzesińska 1. przyjmie zaraz zdolnego młodego introligatora, młodszą praktykantkę i praktykanta do biura znających język niemiecki. 939

Biuro 882
pośrednictwa „San" Kraków, ul. Krowoderska l. 15, sporządza fasye czynszowe.

Stowarzyszenie
gospodnio-szynkarskie w Wieliczce
poszukuje sekretarza obznajmionego z ustawą przemysłową do objęcia posady od 1-go września b. r za wynagrodzeniem 30 K miesięcznie. 923

Adolf Siostrzonek
malarz
w Krakowie ul. Zwierzyniecka 4.
podejmuje się:

Malowania kościołów, pokoi i wszelkich robót tak malarskich jak i pokostniczych po cenach umiarkowanych. Roboty wykonuje punktualnie. Przyjmuje zamówienia także na prowincyę.

Wszystkie gatunki Atramentów
ISKRA
Pasta do obuwia

Dom
w Cieszynie składający się z 3 mieszkań po jednym pokoju i kuchni, z dwóch pięknych gabinetów, piwnicy i pralni z dużym ogrodem do sprzedania za 15 tys. K. Zadatek wynosi 7 tys. K na 8000 K po 4% zahipotekowana cieszyńska kasa oszczędności. Dom jest przez 10 lat wolny od podatków. Zgłoszenia pod „Cieszyn" przyjmuje biuro dzienników i ogłoszeń Maryana Hupczyca Kraków, Jagiellońska 7. 941

Uczeń
wyższej klasy gimnazyalnej poszukuje lekcyi z klas niższych. Łaskawe zgłoszenia pod A-B przyjmuje biuro dzienników i ogłoszeń Maryana Hupczyca, Kraków Jagiellońska 7.

Maszyna
do szycia
nowa „Veritas" nie używana do sprzedania na bardzo dogodnych warunkach. Wiadomość: ul. Wiślna 2. III. p. I. drzwi na lewo.

Młody mężczyzna szuka pokoju umeblowanego lub nie przy samotnej kobiecie. Cena do K 40.— Karol. Kraków restante. 940

Wydawca: Krakowskie Tow. wydawnicze. Odpowiedzialny i naczelny redaktor: Ludwik Szczepański. Drukiem Aleksandra Rippera w Krakowie